

# PO KAPITALIZMIE

*Wizja nowego świata  
według teorii PROUT*

Dada Maheshvarananda

*„Model spółdzielczości opisany w teorii PROUT...  
oparty na współużytkowaniu zasobów planety  
dla powszechnego dobra,  
zasługuje na nasze poważne potraktowanie”.*

*Noam Chomsky, Przedmowa*



Wszystkie prawa zastrzeżone przez Autora  
Książka w wersji oryginalnej opublikowana w roku 2003.  
Tytuł oryginału: „After Capitalism: Prout's Vision for a New World”

Tłumaczenie: Paweł Diłaj, Karolina Kurpiel, Mariusz Winniczuk, Łukasz Warcholik,  
Apolinary Żuchowicz

Redakcja: Roman Aleksandrowicz, Mahawir Domański i Mariusz Winniczuk

Recenzent: dr Rafał Grzeszczyk

Wydanie w wersji elektronicznej w formacie PDF:  
„Stowarzyszenie Ananda Marga w Polsce”  
58-535 Miłków  
Głębock 37  
Ac. Vanditananda Avadhuta

[www.prout.net.pl](http://www.prout.net.pl)

Zapraszamy do dyskusji na tematy poruszone w książce na forum [www.prout.net.pl/forum](http://www.prout.net.pl/forum).

## Podziękowania

Trudno wyrazić słowami wdzięczność dla tak wielu ludzi i grup na sześciu kontynentach, dzięki którym powstała niniejsza praca. Wymienione osoby i organizacje (oraz inne, chcące zachować anonimowość) tworzą dynamiczną, powiększającą się globalną sieć działaczy ruchu PROUT oraz inne, pokrewne sieci bratnich dusz dążących to tego, aby zrealizować nasze wspólne marzenie o lepszym świecie. Darzę ich głębokim szacunkiem jak również podziwem za okazaną cierpliwość, poświęcony czas, wsparcie, przekazane przemyślenia oraz słowa zachęty, które stanowiły dla mnie drogocenną inspirację. Niniejszym pragnę wyrazić głęboką wdzięczność następującym osobom i organizacjom:

Alex Jackimovicz, Alanna Hartzok, Allan Rosen, Akhanda i Indudevii, Andrea Gomes, Andy Douglas, Antônio Peixoto, Arati Brim, Ary Moraes, Bo i Sita Lozoff, Bruce Dyer, Chuck Paprocki, Clark Forden, Clark Webb, Comita Mineiro do Fórum Social Mundial, Dada Gunamuktananda, Dada Nabhaniilananda, David Hardwick, Delhi Prout Magazine, Devashish Donald Acosta, Diego Esteche, Dieter Dambiec, Doris Olivers, dr Dalmo Suarez Arantes, Edemilson Pereira dos Santos, Ernesto Raul Carlessi, Father Marcelo Barros, Frei Betto, Garda Boeninger, Heitor Rocha Júnior, Howard Nemon, Ivan Oliveira, Jairo Bragança, Jayanta Kumar, Jean Scott, Jehan De Soyza, Jeshua Pacifici, João Teixeira Leite, Jr., Johan Galtung, José Aloise Bahia, Kamala Alister, KASAMA, Lea Gonçalves, Leonardo Boff, Leonardo Thury, Louis Ricci, Luci Abu Laila, Maleny Prout Cooperative, Mariângela Esteche, Maristela i Viraj Santapaz, Marcos Arruda, Mariluce Pessoa, Mark A. Friedman, Mark L. Friedman, Matt Oppenheim, Michael Towsey, Mike Fields, Mike Jupiter, Nada Khader, Noam Chomsky, PACS, Paul Hawken, Paul Wildman, Pedro Adão, Pedro Baptista, Prabhakar, Prakash i Jody Laufer, Proutist Universal Central Office, Raimundo Braga Filho, Randy Goldberg, Ravi Batra, Roar Bjornes, Ruy Marra, Sandra Brys, Sohail Inayatullah, Stela Maris Ferreira de Costa, Tânia Martins, Tom Lavrih.

## Spis treści

<i>SŁOWO WSTĘPNE</i> Dr Marcos Arruda.....	10
<i>WSTĘP</i> Prabhat Ranjan Sarkar i ruch PROUT .....	13
<i>Rozdział 1 ZAŁAMANIE GLOBALNEGO KAPITALIZMU I KRYZYSY</i> <i>GOSPODARCZE</i> .....	16
Znaczenie teorii PROUT oraz koncepcji Pramy .....	43
Dr Leonardo Boff .....	43
<i>Rozdział 3 PRAWO DO ŻYCIA</i> .....	46
<i>Rozdział 4 DEMOKRACJA GOSPODARCZA</i> .....	59
Pensje dostosowane do kosztów życia oraz lepsze warunki zatrudnienia .....	72
Prakash Laufer .....	72
<i>Rozdział 5 SPÓŁDZIELNIE WYRAZEM LUDZKIEJ SOLIDARNOŚCI</i> <i>i DYNAMIZMU</i> .....	74
<i>Rozdział 6 ZRÓWNOWAŻONE ROLNICTWO I OCHRONA ŚRODOWISKA</i> .....	85
<i>Rozdział 7 NOWA DEFINICJA KLASY i WALKI KLAS</i> .....	98
Porównanie analizy klas Marksa i Sarkara.....	106
Dr Ravi Batra .....	106
<i>Rozdział 8 REWOLUCJE i REWOLUCJONIŚCI</i> .....	108
Cykl społeczny PROUT .....	117
Dr Johan Galtung .....	117
<i>Rozdział 9 NOWA KONCEPCJA ETYKI i SPRAWIEDLIWOŚCI</i> .....	120
<i>Rozdział 10 „NASZA KULTURA NASZĄ SIŁĄ!” - TOŻSAMOŚĆ KULTUROWA I</i> <i>EDUKACJA</i> .....	132
<i>Rozdział 11 WZMACNIANIE SPOŁECZNOŚCI - SYSTEM POLITYCZNY PROUT</i> .....	141
Przyszłość ruchu PROUT .....	148
Dr. Sohail Inayatullah .....	148
<i>Rozdział 12 DO DZIEŁA - STRATEGIE WDRAŻANIA SYSTEMU PROUT</i> .....	151
Frei Betto .....	163
Przypisy .....	165

## **PRZEDMOWA**

### **EROZJA DEMOKRACJI I WIZJE NOWEGO ŚWIATA<sup>1</sup>**

**Dr Noam Chomsky**

Finansowi przywódcy bogatych krajów, spotykający się co roku na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos (Szwajcaria), zostali nazwani przez wiodący światowy magazyn biznesowy *The London Financial Times* „władcami wszechświata”. Termin ten został użyty prawdopodobnie z odcieniem ironii, lecz jest raczej trafny. Grupa ta nie jest wybierana w sposób powszechny, a reprezentuje monstrualną potęgę finansową, nieprzynoszącą żadnych korzyści zwykłym ludziom. Przykładowo w 1970 roku około 90% kapitału międzynarodowego było ulokowane w handlu i długoterminowych inwestycjach, czyli mniej lub bardziej produktywnie, natomiast tylko 10% w środkach wykorzystywanych do spekulacji giełdowych. Do roku 1990 te proporcje się odwróciły.

Świat według *nowego porządku* lansowanego przez elity finansowe ma być rządzony przez bogatych i przysparzać im korzyści. Stworzony w ten sposób globalny ustroj nie jest wcale klasycznym rynkiem; lepiej pasuje do niego określenie „merkantylizm korporacyjny”. Coraz więcej władzy trafia w ręce ogromnych prywatnych instytucji i ich przedstawicieli. Te instytucje są w swym charakterze totalitarne: w korporacji władza rozchodzi się z góry w dół — z wykluczeniem zewnętrznego społeczeństwa. W systemie współczesnej dyktatury, kryjącym się pod określeniem „wolnego rynku”, wszelka władza decyzyjna w sprawach inwestycji, produkcji i handlu jest scentralizowana i „uświęcona”. Pod względem faktycznym i prawnym ani pracownicy, ani społeczeństwo nie mają w niej żadnego udziału.

Mimo wielkiego zapotrzebowania na pracę panuje olbrzymie bezrobocie. Wszędzie są do wykonania zadania o olbrzymiej wartości społecznej i humanitarnej oraz mnóstwo ludzi chętnych do ich wykonania. Jednak w panującym ustroju gospodarczym nie udaje się połączyć potrzeby wykonania pracy i wolnych rąk — cierpiących z powodu braku zajęcia ludzi. Oficjalnie forsowana koncepcja „gospodarczego zdrowia” kieruje się potrzebą zysku, a nie potrzebami ludzi. Współczesny ustroj gospodarczy to, krótko mówiąc, totalna katastrofa. Oczywiście okrzyknięto go wspaniałym sukcesem, a to za sprawą wąskiej grupy uprzywilejowanych jednostek, które mają się w nim dobrze i spośród których wywodzą się orędownicy jego zalet i triumfów.

Światowe Forum Ekonomiczne zagraża przetrwaniu gatunku. Poważne potraktowanie przyjętych przez nie wytycznych prowadzi do konkluzji, że racjonalne działanie polega na niszczeniu środowiska naszym wnukom, o ile używamy zdobytcy rozumu „do osiągnięcia jak największego bogactwa” w sensie wychwalanym przez współczesną ideologię. Wobec takich poglądów nie dziwi już fakt, że sabotowanie Protokołu z Kioto przez prezydenta Busha spotkało się z aplauzem zespołu redakcyjnego gazety *The Wall Street Journal*.

Badania opinii publicznej wskazują, że społeczeństwo jest w miarę świadome problematyki tak zwanych porozumień wolnego handlu i powszechnie przeciwne polityce *władców*, niemal jednomyślnie wspieranych przez sektor korporacyjny, rządy oraz instytucje ideologiczne.

W rzeczywistości błędne jest nawet twierdzenie, jakoby istniały „wybierane demokratycznie rządy”, tj. że przy wyborze kandydatów jakiegokolwiek znaczenie ma zdanie opinii publicznej w powyższych sprawach. Stan taki istnieje, ponieważ nawet w najbardziej wolnych i demokratycznych krajach sprawujący władzę dokładają wszelkich starań, aby te kluczowe kwestie nie dotarły do świadomości obywateli.

Media zdają sobie sprawę z powszechnej opozycji. Gazeta *The Wall Street Journal* na przykład ubolewa nad tym, że przeciwnicy tzw. *umów wolnego handlu* (co jest, nawiasem mówiąc, mylącą nazwą) mają po swojej stronie „broń ostateczną”, tj. mogą odwołać się do całego społeczeństwa, które należy zatem utrzymywać w niewiedzy.

W tym samym czasie, gdy zbierali się *władcy wszechświata*, w Porto Alegre (w Brazylii) odbywało się corocznie spotkanie Światowego Forum Społecznego, jednocząc reprezentantów oddolnie utworzonych organizacji z całego świata, których koncepcja tego, czego potrzebuje świat, jest zdecydowanie odmienna od ideologii *władców*. Moim zdaniem nadzieja na godną przyszłość spoczywa bardzo realnie w rękach tych, którzy zbierają się w Porto Alegre oraz im podobnych.

Tradycyjnym celem nowoczesnej lewicy od początku jest stworzenie formy globalizacji opartej na współuczestnictwie szerokich mas społeczności światowej, a tym samym wyczulonej na interesy i problemy tej społeczności. Światowe Forum Społeczne ma nadzieję stać się pierwszym naprawdę znaczącym przejawem takiej oddolnej globalizacji. Jest to długo oczekiwana wizja niosąca ze sobą ogromne nadzieje.

Takie konfrontacje są głównymi motywami historii. Na szczęście siły społeczne na przestrzeni wieków odnosiły wiele zwycięstw, triumfując nad nieuzasadnioną moralnie ani społecznie koncentracją władzy, taką jak na przykład Światowe Forum Ekonomiczne.

Całe tak zwane „zadłużenie” Trzeciego Świata to przede wszystkim koncept ideologiczny mający niewiele wspólnego z realiami gospodarczymi. W znacznej mierze dług ten mógłby zostać zmniejszony, a w wielu przypadkach anulowany w myśl kapitalistycznej zasady, że pożyczkodawcy powinni brać pod uwagę ryzyko oraz że ciężar spłaty powinien obarczać tych, którzy faktycznie pożyczili pieniądze. W przypadku Brazylii nie oznacza to ludzi ze slumsów czy bezrolnych robotników ani większości narodu. Bogacze i elity władzy nie zamierzają honorować wspomnianej zasady.

Jedną z funkcji Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest zapewnienie inkasującym olbrzymie zyski kredytodawcom oraz inwestorom „darmowego ubezpieczenia od ryzyka”. A w kraju biorącym pożyczkę co robią ci, którzy ją faktycznie zaciągnęli, czyli przywódcy? Przenoszą aktywa finansowe za granicę, unikają opodatkowania, importują towary luksusowe, wznoszą pomniki własnej megalomanii itp. Jeśli zadłużenie przestaje być możliwe do obsłużenia, przerzucają je na całe społeczeństwo przez wprowadzane programy dostosowań strukturalnych i inne środki mające poprawić eksport (na korzyść pożyczkodawców), przy okazji doprowadzając do ruiny rzesze zwykłych obywateli. Nadzór nad realizacją tych programów to druga uzupełniająca funkcja Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Inną sprawą jest to, czy zadłużenie naprawdę istnieje, co również nie jest wcale oczywiste. Według prawa międzynarodowego stworzonego przez Stany Zjednoczone i egzekwowanego przez nie, zadłużenie mogłoby prawdopodobnie zostać zaliczone do kategorii „długu nieznośnego”. Pojęcie prawne „długu nieznośnego” stanowi, że państwa w ogóle nie muszą go spłacać. Wskazała na tę możliwość wiele lat temu Karen

Lissakers, dyrektor wykonawczy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, stwierdzając, że „gdyby zasada ta była stosowana dzisiaj, wyeliminowałyby znaczną część zadłużenia Trzeciego Świata”.

W niektórych przypadkach istnieją nawet bardziej konserwatywne mechanizmy, na przykład zastosowanie orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Taki prosty sposób uwolniłby z zadłużenia Nikaraguę.

Argentyna, która ślepo realizowała strukturalne wytyczne Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zapłaciła za to katastrofą gospodarczą. Rodzi to uzasadnione pytanie: „Gdzie się podziały pożyczone pieniądze?” Po prześledzeniu ich szlaku i ustaleniu, co się z nimi stało, będzie można wyciągnąć odpowiednie wnioski. Przez lata tak zwany dług stanowił częsty pretekst dla ucieczki kapitału z Ameryki Łacińskiej. Otóż większość pieniędzy, które wypłynęły z Argentyny, trafiła na poczet spłaty zadłużenia i wróciła do wierzycieli — dlatego znajdują się one w rękach pożyczkodawców: banków, instytucji finansowych itp. Ostatnie kongresowe dochodzenie wykazało, że główne międzynarodowe banki USA zapewniają „furtkę” dla gigantycznego przepływu kapitału z nielegalnej aktywności, w tym banków mocno zaangażowanych w Ameryce Łacińskiej i podobnie rzecz się ma z międzynarodowym systemem bankowym.

Inną sprawą jest to, czy państwa powinny rozwiązywać problem własnego zadłużenia przy pomocy tradycyjnych środków prawnych. Rozwiązanie problemu nie leży bowiem w domenie ani prawa, ani moralności, lecz związane jest z układem sił. Decyzje należy podejmować w świecie realnym, a nie świecie doktrynalnej fantastyki, a tym światem rządzi prawo siły. Jedynie w bajkach dla dzieci i na stronicach intelektualizujących pism sprawiedliwość i prawo wytyczają ład światowy.

Przed upadkiem Związku Radzieckiego istniało dwóch światowych władców: Stany Zjednoczone, dużo bardziej potężne, oraz Związek Radziecki funkcjonujący jako młodszy partner w kontrolowaniu globalnego porządku. Wojny tego okresu nie toczyły się jednak między tymi supermocarstwami. Raczej każde z nich pod pretekstem obrony przed zagrożeniem stwarzanym przez drugą stronę prowadziło własne kampanie terroru i przemocy, aby kontrolować posiadane strefy wpływów. Można na to znaleźć liczne jednoznaczne dowody w wewnętrznych archiwach dokumentalnych, a także analizując przebieg wydarzeń. Dla Zachodu zimna wojna była kontynuacją tego, co czasami nazywa się konfliktem Północ-Południe, a co kiedyś nazywano „imperializmem europejskim”.

Stosownie do tego po zimnej wojnie działania polityczne nie zmieniły się zbytnio. Realizują te same cele, co wcześniej. W rzeczywistości konflikt Wschód-Zachód u swoich podstaw posiadał wiele cech konfliktu Północ-Południe. Każde supermocarstwo z cynizmem wykorzystywało konflikty występujące w strefie wpływów drugiej strony. Nikt z pewnością nie pragnie ujrzeć powtórki takiego układu i na szczęście nie zanoszą się na to. To, co się tak naprawdę kształtowało przez wiele lat — w miarę wyraźnie w przeciągu ostatnich kilku dekad — to porządek światowy, który jest gospodarczo trójstronny, a jednostronny militarnie. Europa i Azja prawie dorównują Stanom Zjednoczonym gospodarczo, lecz na polu militarnym wzrasta dominacja USA.

„Demokracja” nie jest pojęciem prostym. Na najprostszym poziomie społeczeństwo pozostaje demokratyczne, dopóki samo może podejmować znaczące decyzje w sprawach, które go dotyczą. Dawno już rozumiano, że formy demokratyczne odgrywają bardzo ograniczoną rolę w sytuacji, gdy decyzje w sprawie podstawowych aspektów życia spoczywają w rękach niekontrolowanej i nieponoszącej

odpowiedzialności, skoncentrowanej potęgi prywatnej, a społeczeństwo znajduje się pod panowaniem „interesów dążących do prywatnego zysku przez prywatną kontrolę nad bankowością, ziemią, przemysłem, wzmocnionych przez kontrolę nad prasą, agencjami informacyjnymi i innymi środkami upubliczniania i propagandy”.

Autorem tego cytatu nie jest wcale żaden aktywista Partii Pracy, lecz John Dewey, prawdopodobnie najbardziej znamienity i uznany zachodni filozof społeczny XX wieku, którego głównym obiektem zainteresowania była teoria demokracji i który był — mówiąc kolokwialnie — na wskroś amerykański.

Widzę demokrację w sposób bardzo zbliżony do tego, jak postrzegają ją większość obywateli Stanów Zjednoczonych i Ameryki Łacińskiej. Wyniki wyborów świadczą o potrzebie demokracji, a jednocześnie o słabnącym zaufaniu do systemu, który obecnie paraduje pod tą nazwą. Jak lata temu zauważył politolog argentyński - Atilio Boron, „demokratyzacja” zbiegła się w czasie z neoliberalizmem, który jednocześnie podkopuje jej fundamenty. Ta sama prawda dotyczy Stanów Zjednoczonych, od kiedy stały się ofiarą własnej formy „neoliberalizmu” na przestrzeni ostatnich 20 lat. Po objęciu rządów przez Ronalda Reagana odsetek obywateli przekonanych, że rząd służy interesom elit i nielicznych jednostek — a nie narodu — wzrósł gwałtownie z poziomu 50% do ponad 80%.

Niewolnictwo, ucisk kobiet i wyzysk pracowników oraz mnóstwo innych przypadków łamania praw człowieka istniało tak długo po części dlatego, że na różne sposoby wartości oprawców zostały wpojone ich ofiarom. Z tego powodu „budzenie świadomości” jest często pierwszym krokiem ku wyzwoleniu.

Wolność bez możliwości jest szatańskim podarunkiem, a odmawianie zapewnienia takich możliwości — przestępstwem. O dystansie, jaki dzieli nas od stanu godnego miana „cywilizacji”, najlepiej dzisiaj świadczy los najbardziej bezbronnych. Co kilka godzin 1000 dzieci umiera na choroby, którym można łatwo zapobiec. Prawie dwa razy tyle kobiet w ciąży lub podczas porodu ginie bądź doznaje poważnego uszczerbku na zdrowiu z powodu braku prostych lekarstw i opieki lekarskiej. Organizacja UNICEF szacuje, że aby zażegnać takie tragedie i zapewnić powszechny dostęp do podstawowych świadczeń socjalnych, wystarczyłaby jedna czwarta rocznych wydatków wojskowych „państw rozwijających się” — około 10% wydatków militarnych Stanów Zjednoczonych. To właśnie w kontekście takiej rzeczywistości można toczyć poważną dyskusję na temat wolności ludzkiej.

Globalizacja proponowana przez Światowe Forum Społeczne może stać się główną metodą samoobrony małych narodów, a także ludności wszystkich państw, wielkich i małych. Oprócz tego kluczowego kierunku działań współpraca Południe-Południe może stać się niezależnym czynnikiem zapewniającym metody ochrony dla „małych narodów” — nie małych w sensie liczby ludności, lecz w sensie kontroli nad bogactwami i środkami militarnymi.

W przypadku krajów rozwijających się rezultat uzależniony jest od tego, czy ludzie we współpracy z innymi, stojącymi w obliczu podobnych problemów, będą w stanie wziąć swój los we własne ręce. Innymi słowy, uzależnione to będzie od tego, czy ludzie na świecie są w stanie rozpocząć swoisty rodzaj globalizacji mający służyć ich interesom.

Rozsądni ludzie powinni, moim zdaniem, pokładać nadzieje w systemie światowym zupełnie innego typu niż obecny. Doniosłą rolę w tym momencie historii odgrywają wizje alternatywne. Spółdzielczy model demokracji gospodarczej, który prezentuje teoria PROUT, oparty na fundamentalnych wartościach ludzkich



i współużytkowaniu zasobów planety w sposób zapewniający powszechne korzyści zasługuje tutaj na poważne potraktowanie.

*Dr Noam Chomsky jest światowej sławy profesorem językoznawstwa w Instytucie Technologii Massachusetts (MIT), gdzie naucza nieprzerwanie od 1955 roku. Opublikowanych zostało ponad siedemdziesiąt jego książek i ponad tysiąc artykułów z wielu dziedzin nauki, w tym lingwistyki, filozofii, polityki, nauk kognitywnych i psychologii. Wśród licznych zaszczytów, którymi został uhonorowany, jest przyznana za jego wkład do podstawowych nauk Nagroda Kioto z 1988 roku, uznawana za japoński odpowiednik Nagrody Nobla. Chomsky jest również jednym z najwybitniejszych dysydentów politycznych w Stanach Zjednoczonych, zachowującym radykalne stanowisko od ponad pięćdziesięciu lat, przez co stał się osobą kontrowersyjną. Prowadzi wykłady na całym świecie, poddając szczegółowej analizie takie zagadnienia, jak interwencjonizm Stanów Zjednoczonych w kształtowaniu świata, ekonomia polityczna praw człowieka czy propagandowa rola mediów korporacyjnych.*

## SŁOWO WSTĘPNE

**Dr Marcos Arruda**

Jednym z centralnych aspektów wizji prezentowanej w Teorii Postępowego Użytkowania (PROUT), który w niniejszej książce tak pięknie przedstawia Dada Maheshvarananda, jest jej kompletność. Traktuje ona holistycznie zarówno człowieka, jak i wynikającą z życiowych uwarunkowań potrzebę zorganizowania — w sferze indywidualnej i społecznej — produkcji i reprodukcji naszej egzystencji.

W holistycznej i usystematyzowanej koncepcji Postępowego Użytkowania, która zdołała mnie urzec, nie pominięto żadnego aspektu ludzkiego istnienia. Jest tutaj zarówno krytyczna refleksja na temat rzeczywistości, jak też próba znalezienia innego sposobu jej skonstruowania.

Teoria PROUT postuluje, aby w centrum społecznych stosunków produkcji umiejscowić Człowieka: zarówno jako jednostkę, jak i zbiorowość. Z tego postulatu wynika, że sfera gospodarcza jest istotną, lecz nie jedyną, ani nawet nie najważniejszą płaszczyzną egzystencji człowieka na planecie. Funkcjonuje ona obok płaszczyzny politycznej, kulturowej, środowiskowej i duchowej, stanowiąc wyzwanie, które jest tak samo złożone i wielowymiarowe, jak istoty ludzkie.

Jest to jedynie jeden spośród wielu aspektów koncepcji PROUT, zgodnych z zasadami „socjoekonomii solidarności”.<sup>2</sup> Inne aspekty będące w takiej zgodności to radykalna krytyka kapitalizmu, a także skupienie się na wartościach ludzkich takich, jak altruizm, duch współpracy, solidarność i wzajemny szacunek dla innych ludzi oraz kultur. Samo nasze przetrwanie jako gatunku zależy od tego, czy będziemy potrafili rozwinąć te właściwości oraz kierować się nimi nie tylko wobec innych ludzi, lecz także w stosunku do Ziemi i Kosmosu.

Teoria PROUT nie ignoruje sprzecznej natury naszej ludzkiej rzeczywistości, ponieważ to ona stymuluje nasz ewoluujący, dynamiczny charakter. To ona rozbudza i wyczuła nasze ludzkie sumienie, dzięki czemu możemy aktywnie współdziałać ze Stworzonym Światem. Środki do osiągnięcia tego celu to:

- Działania zwalczające pseudokulturę (fałszywą kulturę), osłabiającą ducha i wolę większości ludzi oraz zaszczepiającą im takie tendencje jak: samolubstwo, rywalizacja i agresja. Dzięki przewyciężeniu pseudokultury zostanie rozwiana również iluzja, że indywidualizm jest najwyższą wartością. Zostanie też obalony kapitalistyczny mit głoszący, że wszyscy korzystają dzięki maksymalnemu hołdowaniu interesom poszczególnych jednostek.
- Propagowanie kultury, gdzie głównymi wartościami są: współczucie, współodczuwanie, współprzeżywanie i dążenie do wspólnego celu. Dzięki tej postawie możliwe jest również realizowanie różnorodnych dopełniających się wymiarów egzystencji istoty ludzkiej: osobistego i zbiorowego, żeńskiego i męskiego, współczesnego i historycznego, aktywnego i kontemplacyjnego, racjonalnego i sentymentalnego, instynktownego i intencjonalnego, materialnego i duchowego, zwierzęcego, ludzkiego i ponadludzkiego.

Krytyka kapitalizmu, z którą wystąpił Sarkar, jest głęboko radykalna. Autor, Dada Maheshvarananda, potrafił ją znakomicie odnieść do realiów współczesnego świata. Jest ona rewolucyjna, ponieważ rozpatruje kapitalizm nie tylko jako ustrój, który rządzi społecznymi stosunkami dominującej produkcji, lecz także demaskuje jego ontologiczne, etyczne i epistemologiczne założenia. Autor poddaje analizie owoce zrodzone przez drzewo kapitalizmu nie w ich abstrakcyjnym sensie, lecz w ich kontekście historycznym i społecznym.

Według Teorii Postępowego Użytkowania zmiany na świecie zachodzą dzięki rozwojowi osobistemu jednostek. Wielkie przemiany historyczne zaczynały się od dokonania wyboru osobistego. Nasze codzienne działania mogą przyczyniać się do ważnej przemiany społecznej. Każde ulepszające dzieło przekształcenia, które podejmujemy, łączy nas z innymi, niczym małe światła łączące się, aby wytworzyć coraz więcej jasności do momentu, gdy ciemności staną się jedną promienną światłością.

Niniejsza książka prezentuje pewne znane z nazwy koncepcje, które jednak zostały gruntownie zredefiniowane. Na przykład dzisiejsze pojęcie bogactwa jest czysto materialne, skoncentrowane na majątku, pieniądzu i towarach. Tymczasem w Teorii Postępowego Użytkowania pojęcie to zostało znacznie poszerzone, a gospodarka projektowana jest w ten sposób, aby przez zagwarantowanie każdemu niezbędnych dóbr fizycznych stymulować jednocześnie jego rozwój mentalny i duchowy. Na nowo zinterpretowano także postęp techniczny — jako czynnik, który uwalnia pracownika od konieczności ciągłego zaangażowania w zdobywanie środków na życie, pozwalając mu poświęcić coraz więcej czasu na rozwijanie zdolności wyższych.

Krytyka, jakiej poddaje autor globalny kapitalizm, jest bardzo gruntowna. Mimo że ustrój ten stymuluje rozwój materialny i technologiczny, generując stale rosnącą obfitość produktów, jest on również przyczyną coraz większego ludzkiego cierpienia. Z chęci gromadzenia majątku kapitaliści tworzą przeszkody w zdrowej dystrybucji i cyrkulacji pieniędzy oraz surowców. Komerccjalizują oni i kradną godność nie tylko wszystkiego w Naturze, lecz również samego Człowieka.

Książka stanowiła wspólną platformę wyrazu dla wybitnych działaczy i autorów wywodzących się z różnych kultur, którzy wspólnie konstruują wizję ruchu PROUT na rzecz transformacji społeczeństwa, gospodarki oraz Człowieka. Autor przekazuje nam pogląd Sarkara, że Karol Marks nie był przeciwnikiem duchowości czy wyższych wartości ludzkich.<sup>3</sup>

Istnieje mnóstwo ruchów duchowych głoszących, że rozwiązanie wszystkich problemów ludzkości leży w sferze subiektywnej. PROUT ma inny charakter. Chociaż jest głęboko zakorzeniony w indyjskiej kulturze i duchowości, ruch ten łączy działanie z kontemplacją, a materialny rozwój ludzkości z duchowym. Stanowi on cenny wkład w uniwersalizm. Ta książka ma jeszcze inną wartość: autor jest jednym z przywódców tego ruchu, dzięki czemu bogactwo prezentowanych rozwiązań jest oparte na doświadczeniu praktycznym i dogłębnym duchowym zrozumieniu.

„Utopijny” aspekt tej propozycji może zrazić niektórych czytelników. Chciałbym im jednak przypomnieć, że żaden z ustrojów społecznych, które pojawiły się kiedykolwiek w historii, nie bazował wyłącznie na abstrakcyjnej wizji oświeconego myśliciela. Koncepcja PROUT, nawet teraz, kiedy piszę te słowa, jest wcielana w życie w różnorodnych formach i pod różnymi nazwami przez miliony ludzi i społeczności na całym świecie. „Utopijny” wymiar propozycji postulowanych w teorii PROUT odnosi się do planowania obejmującego całe państwo i — miejmy nadzieję — całą ludzkość. Jest

praktyczny pod tym względem, że aspiruje do miana „utopii realistycznej”. Wizja ta jest osadzona w całościowym pojmowaniu istoty człowieczeństwa i wcielana w życie przez świadomy styl życia rosnącej liczby aktywistów poszukujących konkretnych odpowiedzi na problemy, przed którymi stoi współczesna ludzkość.

Globalny kapitalizm, przypisując człowiekowi wyłącznie cele konsumpcyjne, nie zaspakaja najgłębszych aspiracji ani ludzkości, ani jednostek. Ruch PROUT ma potencjał realnego zaistnienia w rzeczywistości postkapitalistycznej, porządkując zarówno kwestie związane z wartościami egzystencjalnymi, jak i organizacją społeczeństwa.

Tę propozycję poddaje się również sprawdzianowi w realnym świecie. Wierzę, że to właśnie na płaszczyźnie praktycznej ruch PROUT połączy i skupi coraz więcej innych grup, które kierują się podobnymi zasadami, wartościami i wizją. Istnieje na przykład wiele oddolnych grup, które działają na rzecz socjoekonomii solidarności, powszechnej gospodarki czy rewolucji rolnej. Ostatecznie przybierze to konkretną postać jako jedno lub więcej przedsięwzięć w skali narodowej, prowadząc ku globalizacji opartej na współpracy i solidarności. Ruch ten niesie potencjał przekształcenia człowieczego gatunku w udoskonaloną ewolucyjnie ludzkość, a szanse jego realizacji są z każdym dniem coraz większe.

Rio de Janeiro, 12 sierpnia 2002 roku

*Marcos Arruda* był w 1970 roku więziony i torturowany przez dyktaturę wojskową Brazylii. Organizacja Amnesty International pomogła wywrzeć na rząd nacisk w celu uwolnienia go. Przez 11 lat po uwolnieniu był zmuszony do pobytu na wygnaniu, w czasie którego uzyskał tytuł magistra ekonomii na uniwersytecie American University w Waszyngtonie, po czym został bliskim współpracownikiem znanego wykładowcy Paulo Freire w instytucie Cultural Action Institute w Genewie. Pełnił funkcję konsultanta ministerstw edukacji Gwinei Bissau, Republiki Zielonego Przylądka i Nikaragui. Otrzymał doktorat z edukacji na Uniwersytecie Federalnym we Fluminense w Brazylii. Jest autorem i współautorem kilkunastu książek i ponad setki artykułów. Pełni funkcję dyrektora wydziału Policy Alternatives for the Southern Cone w instytucie South America Institute (PACS). Współuczestniczy w inicjatywie edukacyjno-szkoleniowej mającej na celu przygotowanie grup pracowników w Rio de Janeiro do współzarządzania przedsiębiorstwami, w których pracują.

## WSTĘP

### Prabhat Ranjan Sarkar i ruch PROUT

Prabhat Ranjan Sarkar urodził się w 1921 roku w miejscowości Jamalpur w stanie Bihar w Indiach. Pochodził z szanowanej rodziny, która wydała wielu przywódców tamtego regionu. By pomóc rodzinie po śmierci ojca, przerwał studia w Kalkucie, powrócił do Jamalpuru i podjął pracę jako księgowy na kolei. W tym okresie zaczął udzielać nauk starożytnej medytacji Tantry, wymagając od wszystkich uczniów ścisłego przestrzegania kodeksu moralnych zachowań. W 1955 roku na ich prośbę założył społeczno-duchową organizację Ananda Marga („Ścieżka Błogości”). W 1959 roku po raz pierwszy przedstawił Teorię Postępowego Użytkowania (w skrócie PROUT, od ang. Progressive Utilization Theory), wyjaśniającą, w jaki sposób zreorganizować społeczeństwo i gospodarkę, aby osiągnąć powszechny dobrobyt.

Ruch Ananda Marga i PROUT szybko się rozprzestrzenił w Indiach w latach 60. i wielu zwolenników Sarkara, którzy piastowali kluczowe stanowiska w urzędach publicznych Indii, aktywnie przeciwstawiali się wszechobecnej korupcji rządu, a także hinduistycznemu systemowi kastowemu. Dlatego wśród nacjonalistycznej grupy Hindusów wyłoniła się grupa opozycyjna, pod której wpływem rząd uznał organizację Ananda Marga za wywrotową i rewolucyjną, zakazując przynależności do niej wszystkim osobom na stanowiskach publicznych. Zaskakujące może się wydać to, że ruchom Ananda Marga i PROUT przeciwstawiła się również Komunistyczna Partia Indii (Communist Party of India-Marxist — CPI-M), która kontroluje rząd stanu Bengal Zachodni, lecz wynikało to z faktu, że wyjątkowe połączenie duchowości i idei społecznych Sarkara przyciągało zwolenników do niego, pozbawiając partię członków.

Prześladowania i represje narastały. W 1971 roku Sarkar został aresztowany pod spreparowanymi zarzutami nakłaniania do zabójstwa. Został wtrącony do więzienia, gdzie służby rządowe dokonały próby otrucia go. Jako protest Sarkar rozpoczął długą głodówkę, spożywając codziennie jedynie dwa kubki jogurtu rozcieńczonego z wodą. W 1975 roku premier Indii, Indira Gandhi wprowadziła Stan Wyjątkowy, podczas którego cenzurowano prasę i zakazano działalności wszystkich ugrupowań opozycyjnych. Spośród 26 grup, które znalazły się na liście organizacji nielegalnych, pierwszych 14 powiązanych było z ruchem Ananda Marga i PROUT.

Wszyscy znani działacze i członkowie tych ugrupowań zostali pozbawieni wolności bez przeprowadzenia oficjalnego postępowania czy śledztwa. W okresie tego pogwałcenia zasad demokracji Sarkara uznano winnym i skazano na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Stan Wyjątkowy zakończył się w 1977 roku, gdy w wyniku wyborów Indira Gandhi straciła urząd, a w roku następnym Sarkar został w drodze apelacji oczyszczony z wszystkich zarzutów. W chwili opuszczenia więzienia zakończył swoją ponad pięcioletnią głodówkę.

## Moje doświadczenia z Sarkarem

W 1974 roku, mieszkając w Stanach Zjednoczonych, nauczyłem się medytacji i zacząłem czytać książki Sarkara. Pod wpływem wykonywanych praktyk duchowych zmieniłem się, doświadczając szczęścia i wewnętrznego spełnienia przerastającego moje wyobrażenia. Książki Sarkara stanowiły źródło niewyczerpanego bogactwa idei na temat przemian społecznych i wewnętrznej duchowej podróży.

W styczniu 1978 roku po raz pierwszy osobiście spotkałem się z Sarkarem, kiedy przebywał on jeszcze w celi więziennej. Nigdy wcześniej nie zetknąłem się z tak czystą, bezwarunkową miłością. Zainspirowany tym spotkaniem zostałem mnichem. Kolejne lata spędziłem, pracując najpierw w Południowo-Wschodniej Azji, a następnie w Brazylii, realizując projekty na rzecz służby społecznej, ucząc medytacji (także w więzieniach), prowadząc wykłady i czasami pisząc.

Po naszym pierwszym spotkaniu wielokrotnie w ciągu 12 lat aż do śmierci Sarkara w 1990 roku, miałem przyjemność przebywać w jego towarzystwie. W tym okresie działał on intensywnie w Kalkucie, udzielając szczegółowych wykładów na temat duchowości, Teorii Postępowego Użytkowania (PROUT), filozofii i nauki. Kierował również swoimi organizacjami, skomponował nowy zbiór 5018 pieśni nazwanych *Prabhat Samgiit* („Pieśni nowej jutrzemki”) oraz prowadził wykłady na temat struktury i gramatyki wielu różnych języków. Jednocześnie poświęcał czas na nauczanie medytacji rozrastające się grono uczniów, w tym wyższych stopniem mnichów i mniszki nazywanych *avadhutami* i *avadhutikami*, do których sam należę, wśród tysięcy innych.

## Holistyczny makroekonomiczny model PROUT

Pisma Sarkara na temat Teorii Postępowego Użytkowania liczą łącznie prawie 1500 stron szczegółowych wskazówek wyjaśniających, jak różne stany Indii, zwłaszcza te najbiedniejsze, mogą stać się samowystarczalne. PROUT jest kompleksowym modelem makroekonomicznym o ogromnej głębi i stopniu zaawansowania, opracowanym, aby rozwijać i przynosić społeczno-ekonomiczne korzyści regionom i ludziom w nich żyjącym przy jednoczesnej ochronie środowiska naturalnego. W niniejszej książce omówiono tylko podstawowe koncepcje i struktury sformułowane w teorii PROUT.

Trzeba przy tym pamiętać, że PROUT nie jest sztywnym modelem, który ma być narzucony każdemu społeczeństwu. Stanowi on raczej holistyczny zestaw dynamicznych zasad, które można optymalnie dostosować, tak aby tworzyć oraz rozwijać dobrobyt każdego regionu, jednocześnie chroniąc i wzbogacając środowisko naturalne. Gdy jakiś kraj lub region zdecyduje się na zastosowanie tego modelu, obywatele i przywódcy będą musieli podjąć wiele odpowiedzialnych decyzji dotyczących tego, jak najlepiej wcielić owe zasady w życie, aby osiągnąć sukces.

Najczęściej zadawane pytanie dotyczące Teorii Postępowego Użytkowania brzmi: „Gdzie wprowadzono ją w życie?” Chociaż w wielu krajach na każdym kontynencie istnieją przykłady spółdzielni czy wspólnot opartych na Teorii Postępowego Użytkowania, świat nie będzie mógł ujrzeć tego modelu, dopóki cały stan bądź państwo nie postanowi wdrożyć go w całości jako zintegrowanego systemu. Kiedy piszę te słowa, działacze ruchu PROUT w Australii, Argentynie i Brazylii opracowują szczegółowy raport na temat

realnych sposobów stworzenia w tych regionach społeczeństwa postkapitalistycznego opartego na modelu PROUT.

Jestem jednym z wielu ludzi wierzących, że Sarkar był jednym z największych mistrzów duchowych ery nowożytnej oraz że ten model przemian społecznych zrewolucjonizuje świat. Pewnej nocy, gdy spacerowałem z nim po parku w Bangkoku w Tajlandii, wyjaśnił mi, dlaczego w wielu państwach odmówiono mu wizy i sprzeciwiano się jego ideom: „Mówią, że jestem niebezpiecznym człowiekiem. Nie, nie jestem niebezpiecznym człowiekiem. Żywię miłość do wszystkich i do każdego — uniwersalną miłość. Nie jestem niebezpiecznym człowiekiem — jestem silnym człowiekiem”.

Wtedy zmienił się jego głos. Mówiąc powoli cichym i miarowym tonem, rzekł: „Obawiają się mnie tylko ci, którzy zatracili się w egoizmie, ponieważ egoizm jest mentalną ułomnością, dla którego nie ma miejsca w systemie PROUT”.

## Rozdział 1

# ZAŁAMANIE GLOBALNEGO KAPITALIZMU I KRYZYSY GOSPODARCZE

*„Nie wolno nam nawet na chwilę zapomnieć, że cały ożywiony świat jest jedną wielką rodziną. Natura nie przyznała żadnej części tej własności żadnej szczególnej jednostce... Skoro całe dobro wszechświata jest wspólnym dziedzictwem wszystkich żywych istot, jak można usprawiedliwić system, w którym niektórzy opływają w luksusy, podczas gdy inni, pozbawieni podstawowego pożywienia, więdną i umierają z głodu?”*

P. R. Sarkar<sup>4</sup>

W ciągu kilkuset lat, które upłynęły od narodzin globalnego kapitalizmu, system ten przeszedł wiele zmian, lecz nadal opiera się przede wszystkim na pogoni za zyskiem, egoizmie i chciwości. Przynosi korzyści grupie ludzi mniej licznej niż ta, którą wyklucza. Dzisiaj niemal połowa ludzkości żyje, cierpi i umiera w nędzy.

Z powodu wewnętrznych sprzeczności gospodarka światowa skazana jest na upadek, który doprowadzi do olbrzymiego kryzysu. Aby zrozumieć, dlaczego krach ten jest nieunikniony, trzeba prześledzić ewolucję kapitalizmu w celu poznania natury jego defektów krytycznych. Ta wiedza pozwoli również lepiej przygotować się do nadchodzącej przyszłości — przyszłości po kapitalizmie.

## Od kolonializmu do politycznej niepodległości

Kiedy w 1492 roku Krzysztof Kolumb po raz pierwszy dotarł do Wysp Bahama, spotkał tam plemiona Arawaków, żyjących w wiejskiej wspólnocie i posiadających rozwinięty system upraw kukurydzy, słodkich ziemniaków oraz manioku. Cechowała ich nadzwyczajna gościnność oraz wypływająca z głębokich przekonań skłonność do dzielenia się wszystkim. Kolumb i jego ludzie zniewolili setki Arawaków i wywieźli do Hiszpanii. Wielu z tego transportu zmarło podczas podróży, gdy zrobiło się zimno; pozostali zmarli później w niewoli.

W czasie kolejnych wypraw ludzie Kolumba brutalnie mordowali Indian, szukając złota dla siebie oraz dla królowej Hiszpanii, która finansowała ekspedycje. Szacuje się, że 250 000 Indian Arawaków żyło na Haiti, kiedy przybył tam Kolumb. Zniewoleni, ginęli z wycieńczenia, zmuszani do katorżniczej pracy w kopalniach, a w późniejszym okresie na wielkich plantacjach. W ciągu dwóch dekad ich liczebność spadła do 50 000. W 1550 roku pozostało ich tylko 500, a według raportu z 1650 roku na wyspie nie mieszkał już żaden z rdzennych Arawaków czy ich potomków.<sup>5</sup>

Pchani nienasyconą żądzą złota, srebra i innych bogactw Hiszpanie i Portugalczycy dokonali inwazji dosłownie każdego regionu Południowej i Środkowej Ameryki, niewołąc i masakrując jej rdzennych mieszkańców. Na innych kontynentach ich przykładem szli



Anglicy, Francuzi i Holendrzy. Utworzone w ten sposób kolonie dostarczały ogromnego bogactwa w postaci pozyskiwanych surowców naturalnych.<sup>6</sup>

Adam Smith, pierwszy teoretyk kapitalizmu, zaobserwował zjawisko bogacenia się państw kolonialnych i opisał je w swoim najważniejszym dziele pt. „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*”. Twierdził tam, że osoby potrafiące pomnażać majątek zawsze czynią to z korzyścią dla całego społeczeństwa, o ile państwo im w tym nie przeszkadza. Doktryna ta została później nazwana terminem „laissez fair” (fr. pozwólcie czynić), wyrażając się w postulatcie, że państwo nie powinno ograniczać kapitalistom możliwości gromadzenia majątku.

Wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej kolonie stały się niewolniczym rynkiem, zmuszane do kupowania przetworzonych towarów, często wyprodukowanych z ich własnych zasobów naturalnych. Przykładowo Indie nazywano „klejnotem w koronie” Brytyjskiego Imperium z powodu ogromnych bogactw, jakich dostarczały one kolonialnemu mocarstwu. Do początku dziewiętnastego wieku kwitł tam przemysł tkacki oraz eksport produktów bawełnianych. Ten tradycyjny handel i rzemiosło zostały zniszczone w momencie, gdy Anglicy wprowadzili prawo zakazujące eksportu i zmusili obywateli Indii do kupowania ubrań wyprodukowanych w Manchesterze.<sup>7</sup> W ten sposób tak zwane kraje „rozwinęte” zapewniały sobie sukces gospodarczy bynajmniej nie wyłącznie dzięki przetwarzaniu własnych zasobów.

Świadomość ludzi jednak stopniowo się zmieniła. Niewolnictwo zostało zniesione we wszystkich krajach rozwiniętych. Kiedy faszystowskie reżimy Niemiec, Japonii i Włoch najechały inne kraje w dwudziestym wieku i wywołały II Wojnę Światową, ludzie na świecie mogli to zobaczyć i usłyszeć dzięki rozwojowi fotografii prasowej, kina i radia. Krwawa rzeź wojny, okupionej milionami śmiertelnych ofiar, tak zmieniła opinię świata, że „imperium” i „kolonializm” stały się słowami okrytymi hańbą.

W każdej kolonii rozwinęły się ruchy wyzwolenicze i w ciągu zaledwie dekady od wojennego zwycięstwa sił sprzymierzonych Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Belgii i Holandii państwa te zostały zmuszone do wycofania się z większości swoich dawnych kolonii. Hiszpania i Portugalia już wcześniej straciły swoje kolonie w obu Amerykach.

Bezpośredni rabunek innych krajów przy wykorzystaniu siły militarnej zaczęto traktować jako rzecz w złym guście. Byłym koloniom przyznano wolność polityczną. W tej sytuacji bogate państwa zaczęły poszukiwać bardziej wyrafinowanych sposobów, aby utrzymać panowanie nad gospodarkami krajów, które kiedyś im podlegały.

## **Ekonomia zimnej wojny**

Pod koniec II Wojny Światowej w Bretton Woods w stanie New Hampshire w USA doszło do spotkania doradców gospodarczych sił sprzymierzonych. Rozmawiano tam na temat możliwości prowadzenia biznesu w post-kolonialnym świecie. Wszystkie rządy zgodziły się na regulację swoich walut opartą na wymienialności dolara amerykańskiego na złoto. Ta i wiele innych zasad uczyniły ze Stanów Zjednoczonych światowego bankiera. System ów był bardzo korzystny dla tego kraju w latach 50. i 60., ułatwiając amerykańskim korporacjom dokonywanie ogromnych inwestycji za granicą.<sup>8</sup>

Zimna Wojna Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników przeciw państwom komunistycznym była w dużej mierze prowadzona w celu utrzymania dominacji nad biedniejszymi narodami, aby uniemożliwić socjalistom przejęcie kontroli nad źródłami miejscowych surowców w tych krajach. Przykładowo w 1973 roku demokratycznie wybrany prezydent Chile, Salvador Allende, upaństwowił ogromne kopalnie, które były w posiadaniu amerykańskiej firmy Anakonda Copper Mining Corporation. Krótko po tym armia pod dowództwem generała Augusto Pinocheta dokonała zamachu stanu, zabijając prezydenta Allende oraz mordując tysiące obywateli. Dziennik New York Times ujawnił później, że ten zamach stanu został zapoczątkowany oraz sfinansowany przez Centralną Agencję Wywiadowczą (CIA) Stanów Zjednoczonych.<sup>9</sup>

W całej Ameryce Łacińskiej, Afryce i Azji destabilizowano rządy cieszące się społecznym poparciem i wspierano wojskowych dyktatorów, ponieważ umieli oni utrzymać tzw. „stabilizację” oraz zapewnić korzystne warunki działania grupom międzynarodowych korporacji. Dysydenci, aktywiści, dziennikarze, nauczyciele, księża, którzy nie godzili się z takim stanem rzeczy, byli oskarżani o komunizm. Torturami, morderstwami i terrorem uciszano tych, którzy domagali się poszanowania praw człowieka, walczyli przeciwko nieprawości i dążyli do gospodarczej niezależności.

## **Rosnąca dominacja międzynarodowych korporacji**

W ciągu ostatnich 150 lat kapitaliści używali różnych metod i strategii, aby przekształcić swe korporacje w najbogatsze i najpotężniejsze instytucje planety. Na przykład Czternasta Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych po zakończeniu niewolnictwa dała równe prawa Afroamerykanom; jeden z jej fragmentów mówi: „...żadne państwo nie może pozbawić żadnej osoby życia, wolności czy własności bez odpowiedniego procesu prawnego...” Wykorzystując ten precedens, prawnicy amerykańscy pomysłowo przekonywali, że sądy powinny uznać korporacje za „osoby”.

Ta dziwna interpretacja jest wysoce korzystna dla korporacji, chroniąc je przed zamknięciem i jakąkolwiek interwencją społeczeństwa. Dodatkowo zwalnia ona właścicieli z wszelkiej finansowej czy moralnej odpowiedzialności, jeżeli firma upadnie lub zostanie uznana za szkodliwą dla środowiska. Jeżeli na przykład korporacja ogłosi bankructwo i wszyscy w niej zatrudnieni nagle stracą pracę i zarobki, kierownictwo, które do samego końca mogło zarabiać miliony dolarów, nie jest w żaden sposób zobowiązane do zapłacenia im czegokolwiek.

Zdolność do prowadzenia zakrojonych na wielką skalę kampanii reklamowych i promocyjnych daje dużym firmom miazdzącą przewagę nad ich drobniejszymi konkurentami. W 2006 roku międzynarodowe korporacje wydały na reklamy 267 mld dolarów.<sup>10</sup> Prowadzi się badania naukowe, których celem jest opracowanie manipulacyjnych technik, pozwalających wytwarzać w społeczeństwie sztuczne pragnienia.

Koncern Coca-Cola, największy światowy producent napojów bezalkoholowych, wykazuje się zdecydowaną skutecznością w rozpowszechnianiu swych produktów. Od czasów założenia tej firmy w 1886 roku jej głównym towarem jest niewątpliwie niezdrowy napój słodzony zawierający kofeinę i kwas fosforowy. Jednak dzięki masowej promocji marki i logo Coca-Coli udaje się utrzymać większość ludzi w przekonaniu, że Coca-Cola nie tylko zaspokaja pragnienie lepiej niż woda, lecz również uszczęśliwia. W celu możliwie

najszerszego rozreklamowania produktów koncernem Coca-Cola nie tylko sponsoruje drużyny sportowe, olimpiady czy mistrzostwa świata. Zawarł on także wielomilionowe umowy z wytwórniami filmowymi Columbia Pictures, Universal Studios oraz producentami cieszącymi się dużą popularnością brazylijskich oper mydlanych, aby napojem, którego aktorzy piją na planie, była Coca-Cola.

## **Korporacje koncentrujące władzę i pieniądze**

W celu zawyżenia wartości swoich akcji oraz umniejszenia obowiązków podatkowych korporacje stosują także tzw. „twórczą księgowość”. Przykładowo księgowi pracujący dla korporacji prasowej Newscorp Investments, której właścicielem jest Rupert Murdoch, okazali się tak pomysłowi, że w latach 1987–1998 firma nie zapłaciła w ogóle brytyjskiego podatku dochodowego pomimo wykazania w tym czasie zysków na poziomie 1,4 mld funtów!<sup>11</sup>

W grudniu 2001 roku międzynarodowa firma Enron działająca w branży finansowej i energetycznej ogłosiła największe bankructwo w historii z aktywami wartymi 62,8 mld dolarów. William Lerach, pełnomocnik akcjonariuszy pozywających firmę Enron powiedział, że 29 jej kierowników i dyrektorów sprzedało akcje warte około 1,1 mld dolarów w czasie, gdy „przyznali, że wyolbrzymili w raportach zyski firmy Enron o 600 mln dolarów, a kapitał akcyjny o 1,1 mld dolarów”. Krytykując te sprawozdania, powiedział: „Te księgi rachunkowe były fałszowane przez... dyrektorów, którzy włożyli w swoje własne kieszenie setki milionów dolarów, podczas gdy winą obarczono pracowników firmy Enron, a setki czy nawet tysiące inwestorów straciło miliardy dolarów”.<sup>12</sup>

Kilka miesięcy później ogłosiła bankructwo firma Worldcom, Inc., działająca pręźnie w branży telefonii dalekiego zasięgu oraz usług internetowych. Wartość jej aktywów wynosiła łącznie 103,9 mld dolarów, a zatem pobiła ona rekord ustanowiony wcześniej przez firmę Enron. Zmuszono ją do zakończenia działalności po tym, gdy jej dyrektorzy przyznali się do sporządzenia fałszywych sprawozdań finansowych o rzekomo osiągniętym zysku 3,3 mld dolarów. Do tego w dniu 8 sierpnia 2002 roku przyznali się do kolejnych fałszerstw sprawozdań finansowych na kwotę 3,8 mld dolarów. W odpowiedzi na te oświadczenia minister sprawiedliwości USA, John Ashcroft, podczas konferencji prasowej powiedział: „Gdy skorumpowane kierownictwo korporacji zdradza pracowników i inwestorów, nie różni się niczym od zwyczajnych złodziei”.<sup>13</sup>

Tendencja do monopolizowania, wyniszczania czy wykupywania konkurencyjnych firm jak również do utajonego czy potajemnego ustalania cen z innymi firmami doprowadziła do wytaczania korporacjom procesów antymonopolowych. W odpowiedzi odraczały one sprawy do momentu wybrania przychylniejszych im rządów (i zapewniały sobie tę przychylność przez ogromne finansowe wsparcie dla kampanii politycznych obydwu amerykańskich partii politycznych!). Jak przyznał prawnik firmy IBM, nauczył się on na początku swojej kariery, że „mógłby wziąć najprostszą sprawę antymonopolową... i przeciągać jej obronę niemalże w nieskończoność”.<sup>14</sup> Mimo *przegrania* sprawy antymonopolowej w sądzie korporacji Microsoft Corporation nadal udało się wynegocjować z Departamentem Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych korzystny układ.

Po zniesieniu rządowej kontroli nad sferą przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych w ostatnich dwóch dekadach wśród rosnącej liczby korporacji praktykowana jest taktyka polegająca na przejmowaniu i wykupywaniu konkurencyjnych firm. Gdy w 1988 roku szef koncernu RJR Nabisco planował największe wówczas, finansowane kredytem wykupienie, obawiał się, że zabraknie na świecie funduszy, aby to przejęcie przeprowadzić: „Będę musiał stawać na głowie... aby zdobyć te 17 mld dolarów!”<sup>15</sup> Dzisiaj świat zalany jest kapitałem spekulacyjnym, dlatego że duża część oszczędności emerytalnych ulokowana jest w inwestycyjnych funduszach wzajemnych oraz tzw. funduszach hedgingowych, a częściowo ponieważ podaż pieniądza wzrosła alarmująco w wyniku udzielania kredytów ogromnej wartości. W 2006 roku łączna wartość fuzji i przejęć przedsiębiorstw na świecie wyniosła 2,24 biliona dolarów!<sup>16</sup>

Niewiarygodnie intensywna rywalizacja o zyski na każdym kroku sprawiła, że bezosobowe byty korporacyjne są obojętne na prawa pracowników czy zagrożenie dla środowiska. W większości przejmowanych firm masowo zwalnia się pracowników, aby uczynić je jeszcze bardziej dochodowymi dla przejmującej korporacji.

Te przykłady, wraz z wieloma innymi, świadczą jasno o tym, że potęga i bogactwo są skupiane w rękach coraz mniejszej grupy osób. Deklaracje kapitalizmu, że niczym nieskrępowane, swobodne działanie sił rynkowych przyniesie wszystkim korzyści, są oczywistym kłamstwem.

Chociaż międzynarodowe korporacje dysponują dzisiaj olbrzymim bogactwem oraz możliwościami wywierania wpływów, w realizacji własnych interesów są one wciąż uzależnione od wojskowej i gospodarczej potęgi państw narodowych. Reżimom, które sprzyjają międzynarodowym inwestycjom, udziela się wsparcia finansowego i militarnego. Współczesne korporacje usiłują wpłynąć na rządy państw, aby te tworzyły coraz więcej porozumień handlowych w obrębie Światowej Organizacji Handlu (World Trade Organization) takich, jak Strefa Wolnego Handlu Ameryk (Free Trade Area of the Americas – FTAA). Pod pretekstem tworzenia „równych warunków konkurencji na rynku” owe porozumienia dążą do osłabienia wszelkich narodowych barier handlowych, jakie w każdym państwie służyły ochronie rodzimej produkcji i rolnictwa.

Edward Goldsmith, publicysta, założyciel szanowanego angielskiego czasopisma „The Ecologist”, obnaża, jak absurdalne są globalistyczne porozumienia gospodarcze. „Zabijają one lokalną gospodarkę i prowadzą do nowej kolonizacji. Gdyby moim przeciwnikiem był mistrz świata w boksie w wadze ciężkiej, Mike Tyson, i gdybym miał stawić mu czoła, nie chciałbym, żeby odbyło się to na „równych warunkach konkurencji” — potrzebowałbym wielu nie lada ochroniarzy!”<sup>17</sup>

W 1994 roku w celu przeforsowania tego typu porozumień rząd Stanów Zjednoczonych wysłał ponad 800 delegatów na ostatnie spotkanie Rundy Urugwajskiej Układu Ogólnego w Sprawie Taryf Celnych i Handlu (General Agreement on Tariffs and Trade, GATT — który później stał się Światową Organizacją Handlu — WTO).<sup>18</sup> Oczywiście ci lobbyści nie byli wybrani w sposób demokratyczny, aby odzwierciedlać sobą różnorodność opinii. Wszyscy byli konsultantami biznesowymi bądź sprawowali stanowiska kierownicze w korporacjach. Ich misją było stworzenie takiego porządku — nawet kosztem środowiska naturalnego — w którym uszczuplenie zysków korporacji amerykańskich byłoby naruszeniem prawa.

## Przykład sieci sklepów Wal-Mart

Podczas jednej z moich ostatnich międzynarodowych podróży lotniczych siedziałem obok pewnego przedsiębiorcy z Ameryki Północnej. Opowiedział mi o fenomenie sklepów Wal-Mart:

*„Ich strategia jest podstępna. Analizują mapy i wyszukują miejsca, gdzie przecinają się dwie krajowe drogi oraz gdzie w promieniu 45 minut jazdy znajduje się przynajmniej pięć do ośmiu miast. W takiej lokalizacji, z dala od miast grunt jest bardzo tani. A ponieważ znajdują się poza wszelkimi zabudowaniami miejskimi, firma nie musi płacić miejskich podatków na szkoły i inne usługi socjalne.*

*Następnie korporacja buduje ogromny sklep i parking. Podobnie, jak sieć Mc Donald's, zatrudniają mnóstwo młodych ludzi z okolicy, płacąc minimalne stawki. Z powodu niesamowicie wysokich obrotów są w stanie wypełnić swoje sklepy wszystkimi rodzajami produktów po niskich cenach. A gdy otworzą nową placówkę, skutecznie doprowadzają do bankructwa prawie wszystkie rodzinne sklepy z odzieżą, apteki, sklepy RTV, papiernicze, i wszelkie inne we wszystkich okolicznych miastach, które służyły swoim klientom i przez dziesiątki lat płaciły podatki miejskie. Władze miasta tracą wpływy z podatków, spada jakość szkolnictwa, a wielu doświadczonych pracowników traci swoją pracę.*

*Sam Walton, który założył tę sieć, otrzymał od prezydenta Ronalda Reagana medal za stworzenie wielu miejsc pracy. Ale kto policzy te wszystkie miejsca pracy, których sklepy sieci Wal-Mart ludzi pozbawiły? Jakby nie było tego dosyć, oprócz 4000 sklepów w Stanach Zjednoczonych otworzono ponad 1000 sklepów w innych krajach. Wdowa po Waltonie i jego czwórka dzieci posiadają wspólnie majątek wart 83 mld dolarów, czyli o wiele więcej niż Bill Gates! Jestem przedsiębiorcą. Wierzę w ideę wolnego rynku. Jednak tutaj miara się przebrała — nie można w ten sposób niszczyć społeczeństwa! Trzeba ich powstrzymać!”*

Na niewielką skalę wolna przedsiębiorczość sprawdza się doskonale, gdy stanowi bodziec dla wynalazków, odkrywczych rozwiązań, innowacyjności i różnorodności. Niestety, jak widać na przykładzie sieci sklepów Wal-Mart, kapitalizm nie ma takiego samego pożytecznego efektu w przypadku gigantycznych przedsiębiorstw. Zyski, zamiast być reinwestowane w lokalne społeczności, wypłacane są akcjonariuszom, którzy mieszkają daleko od miejsc, które cierpią na tej działalności. Często używają oni tych pieniędzy do dalszych finansowych spekulacji. Sumy widniejące w księgach rachunkowych nie odzwierciedlają tego, w jaki sposób te międzynarodowe korporacje krzywdzą jednostki i niszczą lokalną gospodarkę.

## Pożyczki udzielane krajom nierozwiniętym i ściąganie tego zadłużenia

Do roku 1971 każdy dolar w Stanach Zjednoczonych był zabezpieczony równowartością w złocie przechowywanym w rezerwach depozytowych rządu. Jednak w tymże roku prezydent Richard Nixon podjął decyzję o zakończeniu tej polityki finansowej i rząd rozpoczął drukowanie dużo większej ilości pieniędzy niż wynosiła wartość przechowywanego złota. Dolar amerykański zaczął zalewać świat w momencie, gdy drastycznie poszły w górę ceny ropy. Ogromne zyski naftowe zostały zdeponowane

w bankach USA. Te finansowe instytucje z desperacją zaczęły poszukiwać miejsc, gdzie mogłyby zainwestować ogromne sumy pieniędzy i na tym zarobić. Zaczęły więc pożyczać miliardy dolarów krajom rozwijającym się, z których większość była kontrolowana przez lokalne elity.

Ponieważ w wielu z tych zadłużonych krajów korupcja była powszechna, elita polityczna i sfery wielkiego kapitału przejęły większość pieniędzy przeznaczonych na prace publiczne. Na przykład wojskowa dyktatura w Brazylii pożyczyła miliardy na budowę autostrad i ogromnych hydroelektrowni po grubo zawyżonych kosztach. Prasa zachodnia trąbiła o „brazylijskim cudzie gospodarczym”, lecz program ten pozostawił państwo obciążone gigantycznymi długami. Następnie w latach 80., dokładnie wtedy, gdy w Brazylii i innych krajach Ameryki Łacińskiej ponownie wprowadzono demokratyczne wybory, amerykańskie stopy procentowe wzrosły. Wartości odsetek naliczanych od długów zaczęły się mnożyć.

Setki miliardów dolarów zaczęły spływać z Południa na Północ. Część z tego była kierowana do obsługi długu, którego wielkość pod koniec lat 80. przekroczyła wielkość nowych programów pomocowych. Reszta stanowiła „ucieczkę kapitału” – zyski bogatych klas wysyłane za granicę i inwestowane w gospodarkę Stanów Zjednoczonych. Gospodarki krajów Ameryki Łacińskiej zaczęły upadać.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy założony został w 1944 roku podczas Konferencji w Bretton Wood, aby zaopatrzyć kraje członkowskie w pieniądze mające pomóc im w przezwyciężeniu krótkoterminowych problemów z wyrównaniem płatności. Jest to *jedyn*e źródło funduszy, gdy państwo posiada ogromne zewnętrzne zadłużenie, jak jest to w przypadku większości najbiedniejszych krajów półkuli południowej. Jednak te kredyty pieniężne dostępne są jedynie wówczas, gdy odbiorca wyrazi zgodę na reformy polityki gospodarczej w swoim kraju, czyli na tak zwany program dostosowań strukturalnych.

## **Programy przemian strukturalnych Międzynarodowego Funduszu Walutowego**

Międzynarodowy Fundusz Walutowy nalega na wprowadzanie drakońskich form dyscypliny budżetowej dla zwalczania inflacji i ustabilizowania waluty. W ramach programów przemian narzuca się m.in.:

- Ograniczenie budżetu rządu przez cięcia w funduszu płac i świadczeń socjalnych przyczyniające się do masowych zwolnień pracowników. Wprowadzenie opłat za szkolnictwo i opiekę medyczną, przez co zwiększa się odsetek analfabetów, ludzi cierpiących i umierających.
- Podniesienie stóp procentowych w celu zwalczania inflacji, co osłabia niewielkie gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa, borykające się ze spłatą zaciągniętych kredytów. Taki kraj staje się bardziej dochodowy dla zagranicznych inwestorów, którzy jednak w każdym momencie mogą wycofać swoje pieniądze.